REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKÓW, ZIELONA 7. TEL. 510.

CENA 25 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata kwartalna . . Mp. 300·—
" półroczna . . . . . " 550·—
" roczna . . . . . . " 1100·—

ROK I. KRAKÓW DNIA 22. LIPCA 1921 ROKU. NR. 10.





VI. ZLOT SOKOŁÓW W WARSZAWIE.

1. Wspólne ćwiczenia Sokołów. — 2. Ćwiczenia Sokołów lancami przez grupę Górno-Ślązaków.

Fotografował Rusecki.

Ćwiczenia pod gołem niebem.

Wręcz należy dowodzić, że powietrze jest nieodzownym warunkiem życia; ono przenika do nas przez płuca do najdalszych zakątków organizmu, zasilając to ostatnie niezbędnym pierwiastkiem — dwutlenkiem węgla. Jeżeli w ciasnem pomieszczeniu zgromadzi się mnóstwo osób, oddychanie, z powodu braku owego niezbędnego pierwiastka staje się na tyle utrudnionem, że zmuszeni jesteśmy otworzyć okna, by zaczerpnąć świeżego powietrza.

A pomimo to w życiu często o tym pewniku zapominamy, a odnośnie do ćwiczeń cielesnych bardzo je zaniedbujemy. W wielu krajach gimnastyka odbywa się w salach zamkniętych, pozbawionych wolnego dopływu powietrza, co nietylko przeczy elementarnej zasadzie racjonalności ćwiczeń, ale obniża znacznie poziom tychże Zjawisko to tłumaczy się niejako brakiem dostatecznej ilości odpowiednich placów sportowych, brakiem, który najdotkliwiej odczuwają mieszkańcy wielkich miast.

Druga, niemniej ważna przyczyna ignorowania powietrza, która w znacznej mierze przyczyniła się do rozpowszechnienia tak zw. gimnastyki domowej, — tkwi w obawie przed zaziębieniem. Obawa ta, która zresztą grzeszy brakiem głębszego uzasadnienia, nie może mieć racji bytu tam, gdzie chodzi o wychowanie fizyczne dziecka. — Przeciwnie, należy dziecko od wczesnego wieku przyzwyczaić do nagłych zmian atmosferycznych, by organizm jego immunizować od wszelkich wpływów zewnętrznych kapryśnej aury; należy hartować ciało, uczynić mniej predysponowanem, a więcej odpornem na zaziębienie. Najlepszym przykładem Anglja, gdzie nie bacząc na bezustanne deszcze i mgły, ćwiczenia na wolnem powietrzu osiągnęły największe rozpowszechnienie.

Szkodliwość ćwiczeń w salach zamkniętych wypływa z innej jeszcze okoliczności: podczas pracy mięśni człowiek wydziela daleko większą ilość produktów rozkładowych, niż w stanie spoczynku. By się przekonać o prawdziwości tego twierdzenia, wystarczy się zważyć przed i natychmiast po ćwiczeniach. Często po godzinie intenzywnej pracy ciało traci na wadze około półtora funta. Dalej stwierdzono, że podczas usilnej pracy mięśni proces wydalania produktów rozkładowych *zwiększa się czterokrotnie,* a równocześnie proces oddychania *potęguje się siedmiokrotnie.* Jeżeli zatem, opierając się na tem obliczeniu, wziąć za jednostkę ilość powietrza potrzebną człowiekowi do oddychania w stanie spoczynku, to u ćwiczącego ilość ta wyrazi się cyfrą $7 \times 4 = 28$, t. zn., że ćwiczący zużytkowuje 28 razy więcej powietrza, niż człowiek w stanie spoczynku.

W ciasnych pomieszczeniach, pozbawionych dopływu powietrza, płuca nasze, dzięki wielokrotnie spotęgowanej potrzebie oddychania, wchłaniają z powodu braku dwutlenka węgla, powietrze zepsute, przesiąknięte różnego rodzaju wydzielinami. Zmęczenie spowodowane ćwiczeniami w takich niekorzystnych warunkach przeciąga się dłużej, niż przy ćwiczeniach na wolnem powietrzu.

U człowieka biegającego pod gołem niebem, funkcjonowanie płuc w czasie względnie krótkim po ukończeniu biegu dochodzi do stanu normalnego, gdyż krew ma możność szybkiego nasycenia się niezbędnym dla niej dwutlenkiem węgla.

Zgoła co innego w zamkniętych salach gimnastycznych! Tam krew nasyca się nie dwutlenkiem węgla, jak na wolnem powietrzu, ale produktami rozkładowemi wydzielonemi przez dziesiątki osób, pracujących w tejże sali, skutkiem tego ćwiczący po krótkim czasie ulegają ogólnej depresji, niedomaganiu, miast uczucia radości, żywotności i rzeźkości, które ogarniają sportsmenów po ćwiczeniach na wolnem powietrzu.

Najwymowniejszym dowodem odmienności wpływów świeżego i stęchłego powietrza niech będzie porównanie robotnika miejskiego i wiejskiego; u pierwszego, który pracuje w dusznych, ciasnych pomieszczeniach, aczkolwiek odznacza się siłą mięśni, zdrowie jest zawsze słabe, nadwątlone, drugi natomiast, pracując na łonie przyrody, stykając się z powietrzem czystem, świeżem, posiada krew czystą i cieszy się przeważnie wyśmienitem zdrowiem.

Konkludując powyższe, dochodzimy do wniosku; dla ćwiczeń fizycznych istnieje jeden rodzaj pomieszczenia, które zadośćuczynić może wymaganiom hygieny — pomieszczenie pod gołem niebem.

Warszawa. *Br.*

Technika i taktyka footballu.

II. Gra obrońcy (full-back).

Gdybyśmy zapytali znawców gry footballowej, jakie kwalifikacje powinien posiądać gracz najlepiej nadający się na pozycję backa, większość uważać będzie jako konieczność: wysoki wzrost i wielką wagę. Mylą się jednak ci, którzy dobrą i celową grę backa uzależniają od wagi i wysokości. Wprawdzie odpowiedni ciężar jest dla backa pożytecznym, ułatwia mu bowiem wykonywanie jednego ze swych zadań taktycznych, mianowicie rozbijanie ataków przeciwnika, — atoli zaobserwować można ogólnie fakt, że przy bardzo wielkim ciężarze zmniejsza się ruchliwość i szybkość biegu gracza, co przemawia za backami lżejszymi. Jasnem jest, że gracz *łączący w sobie tak większy ciężar; jak i szybkość biegu* jest wprost predestynowanym na pozycję backa. Zbytnia wysokość jest bezprzecznie szkodliwą, ponieważ mały a zwinny napastnik łatwo sobie może dać radę z przydługim backiem.

Wyszkolenie techniczne backa polega na *pewnym tacklingu* (odbieraniu piłki przeciwnikowi) i umiejętności *w strzelaniu.* Tackling jest sztuką, wymagającą długiego treningu i przedewszystkiem wielkiej rutyny. Umiejętne wybijanie piłki jest ważniejsze, aniżeli daleki i efektowny strzał, aby bowiem piłkę daleko od swej bramki strzelić, musi ją back wpierw mieć. Znaczenie tacklingu wynika zresztą jasno z głównego zadania backów, destrukcji ataków przeciwnych. — Nie znaczy to jednak, że back w każdej sytuacji musi na oślep wprost rzucić się na przeciwnika, ponieważ za pierwszym lub drugim razem manewr ten może być uwieńczony skutkiem, w następnym jednak przeciwnik odpowiednią zmianą taktyki sprawi mu przykrą niespodziankę. Dlatego też musi back bezustannie *sposób tacklingu dostosowywać do taktyki przeciwnika*, co może jedynie osiągnąć przez bystrą obserwację. Szkocki system gry, żąda od backa skierowania uwagi swej na gracza skrzydłowego, środek zaś i pomocnicy skrzydłowi kryją zawsze trójkę środkową na-

padu. — Gracz bowiem skrzydłowy, biegnąc wraz z piłką pod bramkę, ma dwa sposoby zużytkowania piłki. Może ją płaskim przyziemnym strzałem podać swemu łącznikowi. Na to musi back zareagować fintą, polegającą na tem, że bierze rozpęd na gracza skrzydłowego, jak gdyby mu chciał odebrać piłkę, w odpowiedniej jednak chwili zmienia szybkim zwrotem kierunek biegu, wyłapując w ten sposób piłkę pasowaną łącznikowi. Drugim sposobem zużytkowania piłki przez skrzydłowego jest flanka (centra) do łącznika przeciwnego. W tym wypadku musi back iść wprost na gracza skrzydłowego, aby mu w centrowaniu przeszkodzić. W razie nieudania się tego zamiaru, może drugi back, który zresztą stale działać powinien w porozumieniu ze swym partnerem, z łatwością centrowaną piłkę chwycić, zanim się dostanie pod nogi przeciwnej trójki wewnętrzej.



Na lewo: Dwaj gracze podskakują do piłki. Back (w ciemnej koszulce) skutecznie odbija piłkę głową, ponieważ równocześnie odpycha (fair!) przeciwnika. *Na prawo:* Tackling! Back wciska piłkę między nogi przeciwnika.



Na lewo: Rzut backa w skoku. (Zupełny wyrzut nogi powoduje, silny i daleki strzał). — *Na prawo:* Piłka nadleciała zbyt blizko backa. (Uderzenie słabe, służące tylko do przeniesienia piłki ponad głowy atakujących).

Co do strzałów wykonywanych przez backów, istnieje na ogół mylne mniemanie. Publiczność widząca ostry i daleki strzał backa („z kapy"), rozradowana przyklaskuje tej wprawdzie bardzo efektownej, jednak zupełnie bezcelowej i bezmyślnej grze, powodując w ten sposób powtorzenie tego widowiska przy najbliższej nadarzającej się sposobności. Pod względem rzutów backowie nasi może najwięcej grzeszą. Back, stawiający sobie za zadanie j a k n a j d a l s z e wyrzucenie piłki ze swego pola karnego, nie zastanawia się nad tem, że piłka tak bezcelowo w dal strzelona, padnie pod nogi przeciwnego backa i natychmiast powróci tam, zkąd ją nasz back tak efektownie z niepotrzebnem zużyciem energji wystrzelił. *Nie siła i dalekość, tylko kierunek rzutu, zdradza dobrego backa.* Od tej zasady nie powinno się nigdy odstępować, bo rzuty gigantyczne są może dobre dla publiczności, jednak krótszy, ale celowo do swoich graczy podany, przynosi daleko więcej pożytku swej drużynie. Celem osiągnięcia strzałów celowych, skierowanych tam, gdzie je własni gracze najlepiej zużytkować mogą, należy na treningach ćwiczyć strzał z różnych miejsc na boisku do jednego punktu.

Następnie powinien back jak zresztą każdy bez wyjątku gracz władać równomiernie obiema nogami, co jest wogóle zasadniczym warunkiem dobrego gracza. Gracz władający dobrze tylko jedną nogą, nietylko że nie jest pełnowartościowym, choćby tą jedną nogą jaknajlepiej władał, ale jest wprost niebezpieczeństwem dla swej drużyny.

Nie mniej ważną dla backów jest g r a g ł o w ą.— Częstokroć zbija się cała masa graczy pod bramką, w oczekiwaniu piłki spadającej z rzutu wysokiego. I tu się właśnie uwydatnia wielkie znaczenie gry głową, której back musi użyć, aby piłkę z pod bramki swej wydostać. *Bystra obserwacja i błyskawiczna decyzja* są w tym wypadku przesłankami skutecznej obrony głową, własności, które jak wiele innych, tylko przez mozolny trening w tym kierunku uzyskać można.

Wielokrotnie da się jeszsze zauważyć, że back stoppuje piłkę nadlatującą, względnie nie bije jej wprost, tylko z kozła. — Ten sposób gry jest jaskrawym błędem, mszczącym się przy dobrym napadzie przeciwnym pewną bramką! Najmniejsza bowiem zwłoka w strzelaniu i niepotrzebne zatrzymywanie piłki w obrębie pola karnego, daje już przeciwnikowi z jednej strony możność i czas korzystnego ustawienia się, z drugiej strony zaś wywołuje natychmiastowy atak przeciwnika na trzymającego piłkę backa, utrudniając mu w ten sposób strzał w dal i pozostawiając mu jako jedyną możliwość dribbling (wózkowanie). Ile niebezpieczeństw mieści w sobie dribbling backów na polu karnem, o tem się już niejednokrotnie znawcy i widzowie gry footballowej przekonać mogli.

Taktycznie musi back być *zgrany tak z bramkarzem, jak i z pomocą.* Najściślejsza harmonja musi istnieć między oboma obrońcami, inaczej skuteczna obrona nie da się pomyśleć. Zgranie ich ze sobą musi wykluczyć wszelkie nieporozumienia, przewidzianym musi być już z góry podział pracy, tak dalece, że wszelkiego rodzaju wykrzykniki i komendy okażą się zbyteczne.

W krótkości gra backa da się ująć w następujące przepisy:

A) Back w posiadaniu piłki: 1. Nie strzelać bezcelowo, chyba w chwili największego niebezpieczeństwa. 2. Piłkę podawać bramkarzowi tylko w razie potrzeby (nigdy dla własnej wygody) i tak ostro, aby ją bramkarz wcześniej chwycił jak przeciwnik. (Kryć przeciwnika!) — 3. Piłkę nadlatującą bić natychmiast i wprost z powietrza. (Nie czekać na nią!) 4. Unikać outów! Tylko w razie niemożliwości innego sposobu obrony, chwycić się tego niesportowego środka.

B) Back nie jest w posiadaniu piłki: 1. Jeśli wła-



K. S. WAWEL (KRAKÓW).

sna drużyna atakuje, posuwa się jeden back możliwie naprzód (nie poza linję środkową), mając przytem skrzydłowego przeciwnika bacznie na oku, aby módz w razie nagłego przebicia się tegoż, szybko koło niego się znaleźć. (Wyzyskiwać regułę off-side!). 2. W razie nacierania przeciwnika, działać energicznie, szybko się decydować, odważnie i fair iść na gracza będącego w posiadaniu piłki, celem umożliwienia decyzji bramkarzowi. 3. Jeśli bramka jest próżna, natychmiast zastąpić bramkarza (bez ewentualnego użycia rąk!). 4. Przy rzucie wolnym wprost z linji pola karnego, ustawić się w jednym z rogów bramki.

Kraków. *M.*

Przegląd sportowy lokalny.

Pogoń (Lwów) — Jutrzenka 4:1 (2:0).

Mile u nas widziana Pogoń także i tym razem ściągnęła na boisko Cracovii liczną stosunkowo publiczność, ktora mimo upału lipcowego i pory wywczasów przybyła, by oglądnąć sympatyczną drużynę. Goście cieszący się u nas dzięki swemu energicznemu atakowi bardzo dobrą reputacją, nie mogli sympatyków swych zadowolnić, ponieważ wstawienie kilku graczy rezerwowych odbiło się ujemnie na całości gry. Zwłaszcza środkowa trójka ataku musiała się często cofać, by pomódz zagrożonym tyłom, nie przeszkadzało to jednak niezmordowanemu i za wszystkich grającemu Kucharowi w zainicjonowaniu i przeprowadzeniu kilku pod względem szybkości wyśmienitych ataków i wypadów, zresztą kilkakrotnie niezbyt słusznie przez sędziego przerwanych Nie dopisał tym razem Słonecki, który otrzymaną piłkę zwykle za długo zatrzymywał, wstrzymując w ten sposób cały swój atak. Jutrzenka stawiała swemu groźnemu przeciwnikowi zacięty opór, przechodząc niejednokrotnie do energicznej kontrofenzywy. Zmiana przeprowadzona w składzie po pauzie wpłynęła bardzo korzystnie na rozwój akcji ataku, była jednak bezwarunkowo osłabieniem pomocy, powodującem pod bramką przykre i niebezpieczne sytuacje. Naogół widać już pewien system, a co za tem idzie i postęp w grze.

Przebieg gry: Jutrzenka zaczyna pod słońce, Pogoń zabiera piłkę i błyskawicznym atakiem znajduje się pod bramką Jutrzenki. Rzut karny za „hands" przynosi już w 1 min. pierwszą bramkę dla gości. Pogoń nadal atakuje, początkowo krótkiem podawaniem, przechodząc następnie do gry górnej. Ataki jej kończą się jednak na backach Jutrzenki. W 18 min. strzela Garbień z podania Bacza drugiego goala. Jutrzenka atakuje kilkakrotnie, nie może jednak następnie uwolnić się od ucisku gości.

Po pauzie Klotz I. i Fuhrmann zmieniają swe pozycje, już w 8 min. jednak Fuhrmann podaje pod samą bramką piłkę bramkarzowi, który startuje za późno. — Nadlatujący błyskawicznie p. Kuchar umieszcza piłkę poraz 3 w siatce Jutrzenki. Teraz dopiero poczyna atak Jutrzenki skutecznie nacierać, uzyskując w 20 m. z rzutu karnego za „foul" bramkę honorową. Po kilkuminutowej przerwie spowodowanej wojowniczym wybrykiem osobnika na trybunie, Jutrzenka nadal atakuje, nie mogąc jednak osiągnąć liczebnego sukcesu. W 37 m. Kuchar urządza jeden ze swych pięknych wypadów, uwieńczony ostrym strzałem i czwartą bramką dla Pogoni.

Sędziował p. Dr. Lustgarten.

Klasa B.

Podgórze — Wawel 0:1 (0:0) mistrz.

Z powodu unieważnienia ostatniego matchu, rozegrały powyższe drużyny ponownie zawody w stosunkowo późnym terminie. Długoletnia rywalizacja spowodowała, że zawody prowadzone w szybkiem tempie obfitowały w momenty ciekawe, zwłaszcza że siły obu stron, były mniej więcej równe. Nie obeszło się zresztą i bez,— na tych ostatnich matchach na porządku dziennym będącej— nuty brutalnej, której kres położył dopiero sędzia, przez wykluczenie 2 graczy, po jednym z obu stron. Przewagą techniczną, zwłaszcza w ataku i w pomocy, cieszył się Wawel, nie mógł jej jednak dzięki ofiarnej obronie tyłów Podgórza, uwieńczyć goalami. Podgórze, które wystąpiło z kilkoma graczami rezerwowymi, broniło się dzielnie



Moment z matchu Podgórze-Wawel: Zamęt pod bramką Podgórza.

nieudolności ataku jednak przypisać należy niekorzystny dla nich rezultat. — Podgórze zaczyna, atakując przeciwnika i uzyskuje dwa kornery oraz kilka pewnych szans, niezużytkowując jednak żadnej z tych pozycji. Ataki w następstwie przenoszą się na boisko Podgórza, gdzie



VI. ZLOT SOKOŁÓW W WARSZAWIE. — ĆWICZENIA SOKOLIC. Fot. Rusecki.

się też do końca pierwszej połowy gra przeważnie odbywa.— Wawel nie wyzyskuje rzutu wolnego tuż pod bramką Podgórza. Dopiero w 4 m. drugiej połowy pada jedyny goal dla Wawelu, z rzutu wolnego z linji pola karnego, bardzo ładnie przez Węglowskiego strzelony. — Wawel dalej atakuje, powoli jednak widać u graczy zmęczenie, z czego korzysta Podgórze dążące do wyrównania, nie zużytkowując rzutu karnego, strzelając go wprost w ręce bramkarza. — Po wykluczeniu dwu graczy, gra która w międzyczasie stawała się chwilami bardzo foul, przybiera charakter normalny. Do końca stan 1:0, nie przynoszący pretendującemu do klasy A. Podgórzowi uszczerbku. — Sędziował b. dobrze p. Dr. Lustgarten.

Klasa C.

17/7. Cracovia III. — Rewja 5:0 (1:0) mistrz.

Napad zwycięzców bardzo dobry. U Rewji dzielnie bronił bramkarz, chroniąc swą drużynę przed jeszcze większą ilością bramek. Cracovia górowała nad przeciwnikiem, który jeszcze bardzo pilnie musi nad sobą pracować. Zwłaszcza wytrzymałość pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Sędzia p. Kubiński.

Sparta — Olsza 1:1 (1:0) mistrz.

Match bardzo interesujący. — Te dwie drużyny to kandydaci do zdobycia mistrzostwa klasy C. Po Sparcie spodziewaliśmy się lepszej gry, lecz zdaje się, brak treningu dał się silnie we znaki. Sędzia p. Fiedler.

Olsza — 6 p. a. c. (komb.) 4:0 (2:0).

W niedzielę dn. 10. lipca rozegrały powyższe drużyny match towarzyski na boisku 6 p. a. c. w Zakrzówku. Match odbył się wobec licznie zgromadzonej publiczności, która z zajęciem obserwowała grę obu drużyn. — Olsza swą piękną i pełną ambicji grą wykazała, że drużyna jej, nietylko że dorównuje niektórym klubom 2-klasowym, ale je nawet przewyższa. Gra prowadzona fair przyniosła zasłużone zwycięstwo Olszy w stosunku 4:0 (2:0), mimo że w kombinowanej drużynie 6 p. a. c. grali gracze z drużyn I. i II-klasowych. Najlepszą na boisku była trójka napadu Olszy. — Center jednak zamało posługuje się skrzydłem prawem. W drużynie 6 p. a. c. wyróżnili się p. Fryc na obronie, oraz p. Kogut w napadzie, którego celne strzały chwytał przytomnie Palik, bramkarz Olszy. — Sędziował dobrze p. Styczeń.

Orkan — Pogoń 5:2 mistrz.

Juniorzy.

15/7. Cracovia jun. — Makkabi jun. 1:1 (1:1).

Zajmujący pod wielu względami match przyszłych reprezentantów I-szoklasowego footballu krakowskiego. Kto miał sposobność oglądać sposób gry tych młodych uczniów footballu, ten zapewne z całym spokojem patrzy w przyszłość naszego sportu. Technicznie poziom o wiele wyższy, aniżeli u niektórych naszych drużyn drugo-, ba nawet pierwszoklasowych. — Aby talenta nie poszły na marne, potrzebnym jest koniecznie karny i fachowy trening. — Sędzia p. Reyman.

Unja — Skawina 1:0.

Kilka słów o sędziowaniu.

Podczas minionego sezonu wiosennego miałem sposobność obserwować sędziowanie na meczach footballowych w rozmaitych miastach Polski, a zreasumowawszy swoje obserwacje, dochodzę do następujących wyników: Oto wytworzył się u nas w Polsce, pod wpływem ogólnych stosunków, specjalny i dość oryginalny typ sędziego, który, chcąc z góry zrzucić z siebie odpowiedzialność za złe prowadzenie gry, oraz odsunąć podejrzenia stronniczości, a tem samem zadowolnić obie partje i widzów, przerywa grę gwizdkiem nawet wtedy, gdy nie będąc pewnym przekroczenia prawideł, przewiduje możliwość tego faktu. Wskutek takiego pojmowania swych obowiązków, sędzia odbiera grze całą jej wartość, teroryzuje wprost graczy, którzy w obawie, iż każdy ich krok i ruch będzie karany, tracą panowanie nad sobą i często dopuszczają się tylko z tego powodu rzeczywistych wykroczeń. Publiczność reaguje na to sykaniem, krzykiem i t. p. dopełnia chaosu na boisku. — Sędziujący zatem w ten sposób osobnik, mija się zupełnie z celem swego przeznaczenia. Sędziowanie coprawda nie jest rzeczą łatwą i powiedziałbym, iż nie może być dobrym sędzią, kto sam nie grał w piłkę nożną, — jednakże to z naciskiem zaznaczyć trzeba, że pedantyczne interpretowanie prawideł przynosi większą szkodę grze, niż drobne ich niedopatrzenie. — Kollegjum sędziów P. Z. P. N. powinno koniecznie zająć się tą sprawą i urządzać wykłady i pogadanki dyskusyjne, gdyż inaczej wkrótce — prawdziwie dobry sędzia, — reagujący gwizdkiem na faktyczne przekroczenia prawideł, nie będzie się mógł pokazać na boisku z obawy przed kompromitacją.

Warszawa. *Echo.*

Lekka atletyka.

Bieg okrężny „Ilustr. Kurjera Codz.“ odbędzie się dnia 4. września b. r. o godz. 12·30 w południe. Polski Związek lekkoatletyczny we Lwowie oddał urządzenie biegu Akademickiemu Związkowi Sportowemu w Krakowie, aż do czasu zawiązania krakowskiego okręgowego związku lekkoatletycznego.

Mistrzostwo austr. w biegu rozstawnym na 100, 200, 300 i 400 metr. (Szwedzki bieg rozstawny) zdobył W. A. F. przed Rapidem w 2 m. 6·4 s. Bieg na 100 m. Fischel (Wac) 11·3 s.

Rzut dyskiem: Kammerer (Wac) 34 metr. 78 cm. (poza konkur.) 1. Vlassaty (W.A. F.) 33 metr. 43 cm., 2. Kraus (Wac) 33 metr. 12 cm.

Kolarstwo.

Mistrzostwo klubu cyklistów w Neubau na 50 km. uzyskał Sucharda w czasie 1 g. 55 m.

Amsterdam (Holandja). W biegu za prowadzeniem motoru na 50 km., zwyciężył belgijczyk Didier w 44 m. 41·2 sekund.

Bieg okrężny Meran-Mals-Meran 120 km. odbył się przy udziale 25 najlepszych jeźdźców włoskich. Zwyciężył Giuseppe Tomanini w 4 g. 30 m., drugi Mario Rosa w 4 g. 32 m.

Naokoło Lipska 168 km. zwyciężył w 5 g. 46 m. Lippert.

Bieg dystansowy — Norymbergja-Koburg 210 km. zwyciężył Schmidt w 7 g. 4 m. *Ch.*

Bieg Wiedeń-Grac-Wiedeń (390 km.) 1. Töpfer: 15 g. 9 m. 39·9 s., 2. P. Köttl: 15 g. 9 m. 40·6 sek., 3. I. Pawlija (Zabrzeb), 4. A. Siskovicz (Lublana).

Töpfer, mimo że w drodze kierownica uległa złamaniu, zwyciężył. Z 25 startujących 9 dojechało do mety.

Wiedeńskie wyścigi cyklistów. Pierwszy bieg 2000 metrów dla zawodowców: 1. Kokoll 3 min. 54·5 sek., 2. Kaletta, 3. Gförer. Bieg główny na 2000 m. dla amatorów: 1. A. Welt 3 m. 11 s., 2. Lindowski, 3. H. Kaletta. Bieg główny dla zawodowców: 3 biegi na 1000, 2000 i 3000 m. 1. J. Kokoll (5 pkt.), 2. F. Kaletta (6 pkt.), 3. Hildebrandt (Opawa) 8 pkt.

Wyścig prześladowczy dla zawodowców na 4000 m.: 1. Kokoll-F. Kaletta 6 m. 11·4 s., 2. Mückler - A. Hildebrandt 6 m. 16·3 s.

Bieg na 20 km. z motocyklistami jako „pace-maker“ dla zawodowców: 1. H. Kaletta 26 minut 54·1 sekund, 2. R. Eschelmüller 27 m. 46·8 s., 3. Martin 28 m. 32·9 s.

Przegląd sportowy krajowy.

Z Warszawy.

Od naszego korespondenta.

Polonia — Korona 3:1 (1:0).

W ostatecznej rozgrywce o mistrzostwo okręgu warszawskiego zdobywa pierwsze miejsce Polonia. Da się zrozumieć zdenerwowanie drużyn i zaciekłość gry jeśli chodzi o zdobycie zwycięstwa, jednak wypadki zaszłe w tym dniu na boisku w parku Sobieskiego dowodzą stanowczo braku wychowania sportowego i karności naszych drużyn. Jest to już niestety nie pierwszy wypadek (Kraków!), gdzie rozkiełzani żądzą zwycięstwa gracze zapominają o swych nerwach, a sędzia zamiast prowadzić grę należycie, folguje wykrzyknikom i woli kilku niegodnych jednostek, znajdujących się na trybunie.



Z zawodów pływackich w Londynie. Skok z wysokości 14 m.

Najwyższy czas, aby wydział gier i dyscypliny, kollegium sędziów i P. Z. P. N. w stanowczy sposób zareagowali na tego rodzaju wybryki, inaczej możemy się wkrótce stać świadkami ostrych bójek podczas zawodów.

Grę rozpoczyna Polonia przenosząc piłkę szybkiem tempem pod bramkę przeciwnika. Dopiero w 41. min. Strzelecki zdobywa pierwszą bramkę dla Polonji. Po przerwie przechodzi Korona do ataku uzyskując już w 1. minucie ze strzału prawego skrzydłowego Czecha bramkę. Znów równe szanse i obie drużyny starają się przechylić szalę zwycięstwa na swą stronę. Jednak staje się widoczna przewaga Polonji, która ze strzału Grabowskiego zdobywa w 11-ej min. drugą, a w 25-ej minucie z podania Strzeleckiego z rogu, uzyskuje Emchowicz trzecią i ostatnią bramkę dla swej drużyny. — Za miarę gry i poziomu sportowego niechaj nam posłużą następujące fakta: Hamburgerowi i Schmidtowi z Polonji wywichnięto rękę, w 18. min. sędzia za brutalną grę usuwa prawego łącznika Korony Żelechowskiego, którego jednak na skutek interwencji kapitanów drużyn i niegrających członków Korony pozostawia nadal na boisku (!). W 40. min. usuwa sędzia Butanowa II. z Korony i Schmidta z Polonji, a w 41. min. znoszą z boiska nieprzytomnego Zadorożnego z Korony po zderzeniu się z lewym pomocnikiem Polonji. Po tym wpadku na interwencję członków zarządu Korony schodzi drużyna z boiska, a sędzia odgwizduje koniec o 4 minuty wcześniej. Na wyróżnienie zasługują z Korony Karaś i Kubik, z Polonji Loth, Marczewski i Czyżewski.

Sędziował mało energicznie p. J. Grabowski. *Z.*

Z Łodzi.

Od naszego korespondenta.

Turyści — Siła 3:0 (1:0).

Match ten należał do najbardziej nieciekawych w tym sezonie. Turyści lekceważąc przeciwnika obniżyli poziom swej gry. Siła w tym dniu bardzo słaba nie zdołała wykorzystać wiele momentów pod bramką przeciwnika.



Moment z matchu: WARTA (Poznań) — POLONIA (Warszawa).

Szturm — Ż. T. S. G. 2:1 (2:0).

Szturm wystąpił w najlepszym i pełnym składzie, Ż. T. S. G. z dwoma rezerwowymi. Gra prowadzona w bardzo szybkiem tempie obfitowała w szeregi ciekawych momentów. Obydwie drużyny bezustannie dążą do zdobycia dla siebie zwycięstwa. Z Szturmu dobra obrona i lewy łącznik. — Sędziował p. Obrubański.

Union — Bar-Kochba 2:0 (1:0).

W poniedziałek od szeregu miesięcy znowu widzieliśmy Bar-Kochbę występującą coprawda w zupełnie nowym składzie. Od ostatniego matchu poczyniła drużyna wielkie postępy. Przez ciągły i sumienny trening pod kierownictwem nowego trenera może ona dopiąć wysokiego poziomu. *Hil-man.*

Z Sosnowca.

Od naszego korespondenta.

K. S. Viktoria — K. S. Sosnowiec 5:2 (1:1).

Dnia 17. lipca bież. roku o godz. 5-ej minut 30, z okazji poświęcenia lokalu i boiska przy ul. Szopena, rozegrały się tamże zawody pomiędzy wyżej wspomnianemi drużynami. Grę rozpoczyna Viktoria, oddając jednak natychmiast piłkę Sosnowcowi, którego hyżo i spokojnie kombinujący atak, raz po raz podsuwa się pod bramkę przeciwnika. Viktoria broni się dzielnie, tak że wysiłki ataków Sosoowca pozostają bez wyniku. Ocknąwszy się jednak z gwałtownego pierwszego szału Viktoria, przejmuje inicjatywę i szybko znajduje się pod bramką Sosnowca, a następnie z dość efektownych kombinacji w 12-ej minucie strzela pierwszą bramkę. Wówczas Sosnowiec podniecony w swej ambicji (jako przyszły mistrz Zagłębia Dąbrowskiego) stara się za wszelką cenę stratę powetować i rzeczywiście z cudnego podania ataku w 26. środkowy napastnik silnym strzałem zdobywa bramkę dla swych barw. Gra przybiera charakter ostrzejszy, atakuje to ta, to owa strona; obie drużyny starają się szalę zwycięstwa przechylić na swą stronę. Pomimo jednak obustronnych wysileń rezultat powyższy pozostaje do przerwy.

Po przerwie Viktoria wzmaga tempo, Sosnowiec natomiast gra nieco ospale. Atak Viktorji już w 4-ej minucie zyskuje drugą bramkę, a następnie w parę minut później trzecią. Rzutu karnego Viktoria nie wykorzystuje, strzelając wprost na bramkarza. Mimo jakoś wyjątkowej i tem samem zadziwiającej ospałości, Sosnowiec zdobywa przez centra napadu bramkę. W krótkich odstępach czasu padają jeszcze dwie dalsze bramki dla Viktorji i rezultatem 5:2 zawody się kończą.

Zaznaczyć należy, że obie drużyny grały w 10-ciu i również tak jedna jak i druga strona wystąpiły z wieloma graczami rezerwowymi, tak że stosunek sił obu drużyn wykaże przyszłość.

Sędziował słabo p. Olbrych. Stosunek rzutów rożnych 6:2 dla Sosnowca.

Drużyny wystąpiły w następuiących składach:

Sosnowiec: Pasierb, Wawrzyniak II., Wawrzyniak I., Wroński, Iskra, Malajka, Sozański II., Sozański I., Newek, Sularz.

Viktoria: Wojciechowski, Juda, Glijewicz, Kiepura, Okularczyk Muszyński, Słomczyński, Rossypal, Skorus, Siwek. *K. R.*

Z Bielska.

Od naszego korespondenta.

D. S. C. Cieszyn — S. C. Bielsko 4:2 (1:0).

Cieszyn mimo braku Klimondy i Botha wykazuje silną przewagę nad Bielskiem, jednak wskutek braku orjentacji, sytuacji podbramkowych nie wyzyskuje.

Sędziował p. Bannert.

B. B. S. V. — Podgórze 3:1 (1:1).

Podgórze, które w tym dniu wystąpiło w bardzo silnym składzie, stanowiło dla Bielszczan groźnego przeciwnika. B. B. S. V. z jednym graczem rezerwowym nie pokazało jednak tej gry, jakiej się spodziewano. Już w 1. min. uzyskuje Podgórze z rzutu karnego pierwszą bramkę. W pierwszej połowie, choć widoczna jest przewaga B. B. S. V., zdobywają oni dopiero w 41. min. goala. Po pauzie goście coraz silniej atakują zdobywając 3 bramki, których jednak sędzia p. Auerbach z powodu rzekomego off'sidu nie uznał! W dalszym przebiegu gry zdobywa B. B. S. V. jeszcze dwie bramki, pozostawiając wobec orzeczenia pana sędziego wynik 3:1 na swoją korzyść. Gra Podgórza bardzo się podobała, zwłaszcza na wzmiankę zasługuje Witek, który bronił fenomenalnie. *S.*

Z Oświęcimia.

Cracovia II. - Soła 7:0 (1:0).

Rostrzygająca walka o tytuł mistrza II. kl. K. Z O. P. N., przyniosła Cracovii, przy lekkiej i pięknej grze napadu zasłużone zwycięstwo.

Sędziował p. Seidner z Krakowa.

Z Wadowic.

20 p. p. (Kraków) — Polonia 1:1.

Z Jasła.

(Od naszego korespondenta).

Czarni — Bar-Kochba 3:2 (0:1).

Dnia 17. lipca rozegrała I. drużyna J. K. S. Czarni w Jaśle zawody footballowe z Ż. K. S. Bar-Kochba z wynikiem 3:2 (0:1) na korzyść Czarnych. Drużyna Bar-Kochby skombinowana z graczami 3-ma Hakoahu bielskiego, jednem graczem z Hakoahu I. z Wiednia i byłym kapitanem Resovii, prezentowała się dobrze, stosując system murowania bramki całością drużyny.

W pierwszej połowie grają Czarni pod słońce, a Bar-Kochba uzyskuje 1 bramkę zatrzymaną ręką piłkę przez swego lewego skrzydłowego, co sędzia przeoczył. Po pauzie Czarni w szalonym tempie uzyskują 3 bramki jedną po drugiej. Pod koniec gry atak Bar-Bochby robi jedną bramkę, poczem sędzia p. R. Dietl, który słabo sędziował i dopomógł gościom do uzyskania jednego punktu w pierwszej połowie, odgwizduje koniec zawodów. *Sp.*



MAKKABI JUNIORZY B.

Z Przemyśla.

Polonia II. — Haszachar 5 :1 (1:0).

Już z góry przewidzieć można było zwycięstwo Polonji, która nie uzyskała go jednak w należytym stosunku. Haszachar to drużyna młoda, wymagająca jeszcze dużo treningu.

Rewelacje z Poznania.

Dlaczego stan mistrzostwa w klasie A. Poznańskiego Z. O. P. N. jest wątpliwy?

Na ostatnim nadzwyczajnym zjeździe delegatów P. Z. O. P. N. potępił zjazd całą pracę byłego zarządu, wypowiadając przez usta swych przedstawicieli, że zarząd P. Z. O. P. N., a K. S. X... to jedno i to samo. Były zarząd P. Z. O. P. N. zastępował li tylko sprawy jednego towarzystwa, wywołując temsamem słuszne oburzenie. Nowo ukonstytuowany zarząd stanął przed trudnem zadaniem naprawienia złego, które polegało na różnych fałszywych poglądach sportowych, wpojonych przez były zarząd w ogół sportowy w Poznańskiem, oraz na nieprzestrzeganiu ustaw i uchwał związkowych i innych sprawach, wywołujących niezadowolenie wśród towarzystw sportowych.

Zawody o mistrzostwo klasy A w okręgu poznańskim, rozpisano na 6 towarzystw. Z tych aż 5 wypowiada się przeciw nim, uważając sposób przeprowadzenia za niesportowy i niedopuszczalny. Na równym poziomie gry stoi w Poznańskiem jeszcze dalszych 5 towarzystw, których wcale do związku nie przyjęto. Sprawa klas nie była jeszcze nigdy regulowaną, a kwestja zawodów nie była traktowaną rzeczowo, lecz według „widzimisię" pewnych jednostek.

Wybrany nowy Wydział Gier w Poznańskiem Z. O. P. N. podaje odbyte zawody do rewizji celem unieważnienia. Pierwszy zarzut, który stawia Wydział Gier odnosi się do regulaminu. Regulamin zawodów o mistrzostwo na r. 1921 został opracowany przez Wydział Zgłoszeń i Kar w czasie *ukończenia pierwszej serji zawodów.* Takowy jednak nie został przez nadzwyczajny zjazd delegatów zatwierdzonym. — Z tego powodu żadne towarzystwo nie posiadało regulaminu gier, a zawody dokończyły się bezcelowo w nieświadomości zainteresowanych. Już sam fakt, że regulamin zawodów o mistrzostwo w P. Z. O. P. N. na rok 1921 został zanulowany przez nadzwyczajny zjazd delegatów, umarza wszelkie zawody na jego mocy przeprowadzone.

Pozostaje zatem regulamin P. Z. O. P. N., który znajduje się tylko w dwóch egzemplarzach na całem terytorjum P. Z. O. P. N. Ażeby zatwierdzić zawody na mocy jego postanowień, brak zupełnie podstawy. Z odbytych 30 zawodów brak 27 sprawozdań w Wydz. Gier. Tak samo Wydz. Zgłoszeń i Kar jako najkompetentniejszy nie może zatwierdzić z braku podstawy żadnych zawodów. Wszelkie wiadomości o związkowych zawodach w Poznańskiem polegają li tylko na prywatnych informacjach. Podawane zestawienia, jak i rezultaty czerpane są ze źródeł prywatnych.

Zarzutów wobec związkowych zawodów jest bardzo wiele, tak że nie można ich wszystkich wymieniać. Wymienimy tylko kilka ważniejszych, w innych okręgach zupełnie niemożliwych:

1) I. serja zawodów została tak *ukartowaną*, że jedno towarzystwo osiąga następujące moralne plusy: a) kończy dwa tygodnie przed wszystkiemi innemi towarzystwami, b) dobiera swych przeciwników w dniach, które uważa za najodpowiedniejsze dla siebie, c) nie buduje ani jednego boiska. (W Poznaniu rozgrywano gry o mistrzostwo na wydzierżawionych przez związek boiskach. Bramki i piłki stawiało zwykle jedno towarzystwo). Ukartowane zawody dla jednej tylko drużyny, musiały więc również przyczynić się do słusznego wzburzenia. W innych okręgach obowiązuje bowiem losowanie.

2) Sędziów w Poznańskiem jest wielki brak, dlatego też Wydział Spraw Sędziowskich uważał wszelkie sprawozdania z zawodów od sędziów, wybranych z pośród publiczności za ważne. W większości wypadków do gier związkowych, wyznaczeni przez W. S. S. *sędziowie się nie stawili.* Protesty towarzystw (początkowe) zostawały odrzucone, a w końcu towarzystwa nie protestowały, nie posiadając bowiem regulaminu, nie wiedziały jak protesty się traktuje. Rozgoryczenie wśród towarzystw wzrosło tak dalece, że przed nadzwyczajnym zjazdem delegatów *połowa* członków miała zamiar wystąpić i stworzyć nowy związek.

3) W drużynach biorących udział w zawodach o mistrzostwo znajdowała się wielka ilość *nieuprawnionych graczy.* Gracze albo wcale nie należeli do związku, albo swoje zgłoszenia oddali w innych towarzystwach.

4) Za różnego rodzaju przestępstwa *nie dyskwalifikowano* ani jednego gracza. P. Z. O. P. N. dotąd żadnych kar nie zna. Gracze w poznańskim okręgu grywają raz w tej, drugi raz innej barwie i nie zostawają za to pociągnięci do odpowiedzialności. Żądanie „wystąpienia" lub „skreślenia" jest dotąd nie znane.

To jest tylko część bolączek, które mają dopiero zostać usunięte. Nowy zarząd, który już istnieje drugi miesiąc, nie ulokował się jeszcze mocno. Pieczęcie, akta i inne przybory posiadają jeszcze częściowo członkowie b. zarządu. Wiele zaś aktów i pieczęci zaginęło. Taktyka pracy nowego zarządu wkracza jednak na nowe tory. W ciągu dwóch miesięcy zgłosiło się dalszych 12 towarzystw. Związek projektuje na jesień rozpisanie dla przeszło 60 drużyn zawodów kwalifikacyjnych celem podziału ich na klasy. Z całego okręgu zgłaszają się w dalszym ciągu towarzystwa do związku tak, że liczba członków P. Z. O. P. N. wzrośnie prawdopodobnie do liczby 30 jeszcze w tym roku.

Poznań. *Jagon.*

Lotnictwo.

Rekord szybkości na aeroplanie. W czasie zawodów o aireship, lotnik angielski, John Herbert James, uczestnik mettingu, osiągnął na maszynie Bamla szybkość 164 km. w godzinie.

Międzyuniwersytecki match powietrzny między uniwersytetami Oxford i Cambridge rozegrano w Anglji. Zwycięstwo odniósł uniwersytet w Cambridge. Dotychczas rywalizacja sportowa uniwersytetów angielskich obejmowała wszystkie gałęzie sportu lądowego i wodnego, jak naprzykład głośne od r. 1820 regaty wioślarskie w 8 wiosłówek Oxfordu i Cambridge, albo zawody w lekkiej-atletyce, pływaniu, golfie, tenisie. Obecnie wprowadzone zawody lotnicze o rozwinięciu się w Anglji aeronautyki cywilnej, która zyskuje z jednej strony równouprawnienie z innemi gałęziami sportu, — z drugiej staje się coraz bardziej rozpowszechnionym i popularnym środkiem lokomocji.



Wesołe towarzystwo damskie i męskie zabawiające się partją »water-polo« w Chiswicku (Londyn).

Przegląd sportowy zagraniczny.

Praga. Sparta — Union Žižkow 2:0, Slavia — Meteor VII. 5:1, N. A. C. Breda — Slavia 0:2 (0:1).
Kladno. S. C. Kladno — Viktoria Žižkow 3:1.
Pilzno. Praski team — Pilzneński team 5:1.
M. Ostrawa. Karlsbader F. C. - S. C. Mor. Ostrawa 4:2, Slovan (Wiedeń) — Ostrawski Slovan 7:1, Slovan (Wiedeń) — Ostrawski S. C. 2:1.
Ludwigshafen. Ludwigshafen — Mannheim 4:2.
Brema. Bremer Sportverein — Hannower 96 (3:0).
Zagrzeb. Zagrzeb — Belgrad 7:1.
Klagenfurt. Germania (Wiedeń) — Klagenfurter A. C. 2:0 i 3:1.
Luksemburg. F. C. Jennesse — Sportbrüder (Praga) 2:2.
Korneuburg. Waf — Korneuburg 6:2.
Insbruck. Insbrucker Turnverein — Stuttgarter Sportfreunde 6:0.
Rossitz. Slovan (Wiedeń) — Slovan Rossitz 7:1.
Wiener Neustadt. Wiener Neustädter S. C. — Szombathely S. C. 3:1.
Komotau. D. F. C. — S. C. Brüx 1:0.
Amsterdam. F. C. Blue Witt — Rapid (Wiedeń) 4:3. Amsterdam — Wiedeń 3:1. 8 graczy z Rapidu, 2 z Amatorów i Neubauer z Floridsdorfu. Bramkę strzelił Uridil.
Norymbergja: I. F. K Nürnberg — Spielvereinigung Fürth 1:0.
Essen: W. A. F. (Wiedeń) — Ballspielverein 4:2.
Groningen: Be Quick — Rapid (Wiedeń) 3:2 (1:1). Rapid w Holandji nie odniósł jeszcze zwycięstwa.
Opawa. Hertha — S. C. Praha 6:0.
Marienbad. D. F. C. (Praga) — Marienbader F. C. 3:2.
Reichenberg. Sportclub i D. F. C. komb. - Admira (Wiedeń) 3:2.
Preszburg. Viktoria i Union Žižkow komb. — P. M. T. C. 4:3, S. C. Bratislawa — F. T. C. 2:1.
Berno. Amatorzy (Berno) — Lundenburg 1:0.
Rotterdam. Amatorzy (Wiedeń) — Sparta 6:1.
Klosterneuburg. Klosterneuburg — Uster F. C. Zurych 4:3.

Mistrzostwa II. klasy wiedeńskiej zakończyły się następująco: Ostmark 37 p., Donaustadt 36 p., Germania 36 p., Red Star 34 p., Slovan 33 p., Ottakring 21 p., Nussdorf 21 p., Cricketerzy 20 p., Rennweg 26 p., Bewegungspieler 17 p., Ober St. Veit 15., Baumgarten 14 p., Sturm 1907 10 p., — Ostatnie 4 kluby schodzą do III. klasy.

List z Czech.

XX. wiek, słusznie kiedyś ochrzczą dziejopisarze wiekiem sportu. Do czynników, które w poprzednich wiekach wpłynęły na życie ludzkie, przyłączył się w dzisiejszych czasach sport, który obok innych wyciska swe piętno na życiu ogólnem. — Wojna światowa, która tyle szkód fizycznych społeczeństwom wyrządziła, przerwała chwilowo, rozpoczęty w zaraniu dzisiejszego stulecia, rozwój myśli sportowej. Tem silniejszą jest obecnie reakcja, znajdując swój wyraz w niebywałym wprost rozpowszechnieniu się sportu i ćwiczeń cielesnych.

Czechy, gdzie już przed wojną ogólnie bardzo pilnie sportom i ćwiczeniom cielesnym się oddawano, przechodzą dziś do stanu takiego, w jakim w dziedzinie sportowej znajduje się Anglja. Rząd zwrócił swą uwagę na ten tak ważny czynnik w wychowaniu młodzieży i wdrożyło dpowiednie kroki, umożliwiając finansowo wystawienie reprezentacji Czech na Olimpjadę do Antwerpji. Że pomoc rządu w przygotowaniu i zorganizowaniu reprezentacji Czech była aż nader skuteczną, dowodem tego wyniki osiągnięte przez nią na Olimpjadzie. W ślad za tem poszło i spopularyzowanie sportu w uczelniach (wyższych i niższych), wydatne subwencje, wydzierżawienie boisk etc., tak dalece. że dziś każda mieścina posiada po kilka drużyn footballowych, rozporządzających własnemi boiskami i grających technicznie bardzo wysoko. Miarą poziomu gry samej są rezultaty osiągnięte przez kluby czeskie w zetknięciach się z drużynami zagranicznemi.

Najsilniejsze drużyny zagraniczne jak n. p.: „Boldklubben af 1903“ (Kopenhaga), „Kamraterna“ (Malmö), „F. C. Barcelona“, „Maastrichtsche Vootball Vg“, „Old Boys Baselia“, wszystkie z rzędu uległy technicznie i fi-

zycznie lepiej wyszkolonym drużynom czeskim: „A. C. Sparta“, „Slavia“, „Zižkov“ i „Vršovice“. Tak n. p. turnieje „Sparty“ w Hiszpanji, „Slavii“ w krajach skandynawskich były jednym szeregiem zwycięstw drużyn czeskich. — Jako częściowe wytłumaczenie tego zjawiska podać należy, że obok tradycji samej, także działalność trenerów angielskich niemało do podniesienia poziomu gry się przyczyniła.

Wszystko, co o drużynach stołecznych się da powiedzieć, odnosi się także do drużyn prowincjonalnych. Berno n. p. posiada aż 3 drużyny, które bez obawy czoło stawić mogą najlepszym drużynom praskim. Dlatego też zapowiedziane na Święta Wielkanocne br. pierwsze zmierzenie sił między drużyną czeską a polską, obudziły niebywałe zainteresowanie w tut. kołach sportowych. Tem większe było rozczarowanie z powodu nieprzyjazdu drużyny polskiej (Cracovii). O nawiązanie przerwanych od tylu lat stosunków sportowych z zagranicą starali się Czesi usilnie, tak że dziś już z wszystkimi, nawet drużynami wiedeńskiemi zawody się odbywają, względnie odbyć się mają. I ta okoliczność nie mało się przyczyniła do rozwoju footballu w Czechach. Jedynie z Polską, ze swym najbliższym sąsiadem, stosunków sportowych nie nawiązano. Że leżałoby w interesie sportu polskiego te stosunki nawiązać, nie ulega kwestji. Korzyść, którąby to sportowi polskiemu przyniosło, leży na dłoni i nie wymaga dowodów.

Berno. *J. M.*

Personalia sportowe.

Schierl (F. A. C.) zgłosił swe przystąpienie do Admiry.

Plhak bramkarz Flor. A. C. (Wiedeń), oddał się ponownie opiece szpitalnej dla oddalenia pozostałego jeszcze odłamku kości w nodze.

Horeys, były gracz Wafu (Wiedeń), gra obecnie we Viktorii Žižkow (Praga).

Burges Andik, były gracz Newcastle United, a ostatnio trener w Norwegji, objął trening w Budapeszcie.

Vanik (Slavia) uchodzi obecnie za najlepszego środkowego napastnika w Czechosłowacji.

Madden, trener Slavii, jest już 17 lat trenerem tegoż klubu i przysłużył się bardzo do świetnego rozkwitu drużyny. Obecnie nazywają go wszyscy „dziadkiem“.

Dr Ignacy Abeles został ponownie wybrany prezesem Zw. Footb. Dolno-Austr.

Gussmann sekretarz Austr. Zw. Footb. złożył w tych dniach sekretarjat tegoż związku.

Angielska drużyna Newcastle United zaangażowała na półwyspie pirenejskim trzech Hiszpanów jako graczy footballowych zawodowców, między innemi sławnego bramkarza hiszpańskiego Zamorrę.

S. p. Poznańskiemu poświęcają sportowe pisma zagraniczne wspomnienia pełne pochwał jako graczowi i sportowcowi.

Heger prawy skrzydłowy F. T. C. przenosi się do Słovenska.

Schlosser M. T. K. był jedynym graczem drużyny, który we wszystkich grach o mistrzostwo brał udział.

Tomek, obrońca Simmeringu zamierza się przenieść do Rapidu.

Neubauer (F. A. C.) zostaje w Rapidzie.

Orth (M. T. K.) poddał się operacji nogi.

Inż. Tronner znany lekko-atleta został wybrany prezesem Wafu.

Putzendoppler Franz, były pomocnik Rapidu wraca do Wiednia i będzie grywał dalej w Rapidzie.

Rozmaitości sportowe.

Kongres Fify odbędzie się w przyszłym roku w Amsterdamie.

Waf – Florisdorf match zozegrany dnia 25 grudnia z wynikiem 3 : 2 dla Florisdorfu został o 11 minut przedwcześnie ukończonym, dnia 30. czerwca dokończono owe 11 minut i Waf w owych 11 minutach strzelił 2 bramki, tak że ostateczny rezultat przedstawia się teraz 4 : 3 dla Wafu. — Waf zdobył więc 2 punkty, w które zdaje się sam już nie wierzył.

Union Žižkow grał w Belgradzie przeciw tamtejszej drużynie z wynikiem do pauzy 1 : 1. Po pauzie gra się dalej nie toczyła, gdyż spadł ulewny deszcz.

F. T. C. wybiera się w sierpniu do Niemiec i Włoch.

Žižkow przeciw kombinowanej drużynie belgradzkiego Sportklubu i Jugosławji zwyciężył w stasunku 3 : 0.

Szkocki Team Seratel rozgrywa obecnie zawody w Kanadzie i przeciw Halifax wygrał w stosunku 7 : 1.

Karyntja — Tyrol 2 : 1.

Jugosławia — Francja 4 : 1. Był to match rewanżowy.

Grazer A. C. grał dwa matche w Spalato przeciw tamtejszej drużynie Hajduk i uległ w obu matchach w stosunku 0 : 2 i 0 : 3.

Austrja rozegra dnia 24 lipca match ze Szwecją w Sztokholmie, a dnia 2 sierpnia z Finlandją w Helsingforsie.

I. F. C. Nürnberg przyjeżdża 21 sierpnia do Rapidu do Wiednia.

W Zurychu powstał nowy klub żydowski K. S. Hakoah.

1000 kor. cz. kary nałożono na A. C. Spartę za wysłanie z drużyną rezerwową na tournee gracza niezgłoszonego i do tego należącego do innego związku państwowego,

Slavia — Rapid 14 : 1, taki był wynik tego matchu 1-go listopada 1903 r. w Pradze.

I. F. C. Nürnberg gra w Hiszpanji, a 1-go paźdz. z turecką drużyną w Norymbergji.

Niemcy — Finlandja odbędzie się 18. września br. match w Helsingforsie.

Hertha wyjeżdża do Szwajcarji i Niemiec.

Niemcy — Austrja następny match rozegranym zostanie 23. kwietnia 1922 r. we Wiedniu.

Amatorzy budują nowy plac footballowy.

Hakoah i Rapid (Wiedeń) otrzymują angielskich trenerów.

Angielskie kluby amatorskie mogą utrzymywać płatnych trenerów.

Amerykańska drużyna marynarska zbiła w Chrystjanii wojskowy klub 9 : 1.

Były Śląski Związek Footb. wstąpił już oficjalnie do K. Z. O. P. N.

Austrjacki Związek Footb. wysłał 17. b. m. team złożony oprócz graczy Rapidu i Amatorów, z następujących graczy, którzy mają rozegrać w Szwecji 8 matchów: Ostriczek (Hertha), Kurz, Blum (Vienna), Resch (Wacker), Iszda Seidl (F. A. C.), Neumann (Wac), Katz (Hakoah).

Admira wyjeżdża na tournee po Czechosłowacji.

Odpowiedzi Redakcji.

K. R. Sosnowiec. Dziękujemy i prosimy o dalsze. Celem bliższego porozumienia się prosimy o dokładny adres.

Z. Warszawa. Za późno otrzymaliśmy, lepiej pocztą, jak przez grzeczność.

Fl. Bielsko. Dlaczego bez wiadomości?!

Fotografia a sport.

I.

(Kilka uwag dla amatorów fotografów)

Niejednemu z czytających wyda się dziwnym tytuł tego zagadnienia. Skąd fotografja do sportu? Lecz po dobrem rozważeniu tej sprawy przyjdzie do przekonania, że sport i fotografia stoją do siebie w trwałym związku. Któż to ze zwolenników sportu nie zachwycał się dobrem zdjęciem sportowem? Ruch, czy to w gimnastyce czy w sporcie, który ledwo może być dostrzeżony gołem okiem i trwający czasem $^{1}/_{1000}$ część sekundy, zostaje oddany przez fotografa z naturalną wiernością. To też jednym z największych propagatorów sportu są zdjęcia fotograficzne. Zdjęcia takie, bądź to w postaci odbitek, bądź to umieszczone w pismach sportowych. wzbudzają zainteresowanie bardzo silne. Niestety trzeba zaznaczyć, że nie wszystkie pisma sportowe uważały za wskazane wypełnić swoje łamy zdjęciami sportowemi. Uważają swój obowiązek za spełniony, gdy podają czytelnikowi suchą recenzję i rezultat z tego lub owego matchu. To też takie pisma rażą czytelnika swoją monotonją i jednostajnościa. Trzeba więc powitać z uznaniem inicjatywę „Tygodnika Sportowego“, który stosunkowo daje wiele momentów i illustracyj sportowych rozumiejąc, że recenzje bez illustracyj nic jeszcze nie znaczą, gdyż fotografia sama przez się jest dobrym sprawozdaniem.

Wraz z rozwojem i rozpowszechnianiem fotografji, która sobie coraz więcej zyskuje zwolenników, rozwija się także fotografia sportowa, uprawiana przez amatorów. Jest ona wielkiem polem do popisu dla amatorów, chcących zdejmować nietylko same potrety i wymuszone uśmiechy, lecz chcących otrzymać na kliszy fotografje tętniące życiem i energją, pełne ruchu i zwinności, tryskające tężyzną, hartem i odwagą. Fotografia tąka jest częścią minionego życia, lub momentu sportowego, utrwalona na odbitce. A momentów takich jest nieprzebrana ilość. Każda chwila, każdy ruch stanowi materjał dla fotografa. Laikom w tej dziedzinie trzeba udzielić kilka uwag i wskazówek, w jaki sposób najłatwiej dopiąć celu. Uczynimy to następnym razem, gdzie szczegółowo omówimy, jak i w jaki sposób można uzyskać dobre zdjęcia sportowe. Należy jednak uprzedzić, że do dobrych zdjęć potrzebne są dwa warunki: 1) dobry aparat i 2) pewność siebie. Tylko spokój i pewność siebie daje rękojmię dobrych zdjęć. Ileż bowiem pięknych momentów przepuszcza amator-fotograf, nie mogąc się zdobyć na cierpliwość i spokój

Warszawa. *I. S. C.*

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Henryk Leser. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie.